

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 lipca 2016 r.

**Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Krystyna Smaga
Sędziowie:	SA Elżbieta Gawda (spr.) SA Małgorzata Rokicka - Radoniewicz
Protokolant: protokolant sądowy Joanna Malena	

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2016 r. w Lublinie

sprawy z powództwa J. F.

przeciwko K. W. (1)

o zadośćuczynienie i rentę wyrównawczą

na skutek apelacji K. W. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 15 grudnia 2014 r. sygn. akt VI P 10/12

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od K. W. (1) na rzecz J. F. kwotę 1800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Elżbieta Gawda Krystyna Smaga Małgorzata Rokicka - Radoniewicz

**III APa 6/15**

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 11 maja 2010 roku powód J. F. wnosił o zasądzenie od pozwanego K. W. (1), prowadzącego działalność gospodarczą - Zakład (...) w P., następujących kwot z tytułu wypadku przy pracy: 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 215,28 zł tytułem kosztów leczenia, 6.300 złotych tytułem zwrotu kosztów dojazdu, 22.344 zł tytułem zwrotu kosztów opieki, 9.231,03 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od dnia 7 listopada 2008 roku do dnia 31 maja 2010 roku – wszystkie kwoty

z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego za rzecz powoda renty wyrównawczej w kwocie 476,13 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 czerwca 2010 roku, płatnej z góry do dnia 10 każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat.

Pozwany K. W. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zawiadomienie o toczącym się procesie, na podstawie art. 84 § 1 k.p.c., (...) S. A. z siedzibą w Ł. jako podmiotu, z którym w dacie wypadku łączyła go umowa ubezpieczenia OC.

(...) S.A. z siedzibą w Ł. zgłosiło interwencję uboczną w sprawie i wniosło o oddalenie powództwa w całości, podnosząc, że umowa ubezpieczenia łącząca Towarzystwo z pozwanym wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela za zaistniałe zdarzenie.

Postanowieniem z dnia 27 października 2010 roku Sąd Okręgowy nie dopuścił do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w Ł..

Wyrokiem z dnia 29 lutego 2012 roku Sąd Okręgowy w Radomiu oddalił powództwo i zasądził od J. F. na rzecz K. W. (1) kwotę 10.017 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na skutek apelacji wywiezionej przy J. F., Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 5 lipca 2012 roku uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Radomiu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy nie dokonał ustaleń koniecznych dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Wskazał, że istotą postępowania w niniejszej sprawie było m.in. innymi ustalenie czy pracodawca naruszył zasady BHP i czy naruszenie takie przyczyniło się do zaistnienia przedmiotowego wypadku.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny zalecił w pierwszej kolejności ustalenie stanu sprawy II K 1340/08 Sądu Rejonowego w Piasecznie i w zależności od uzyskanej informacji podjęcie stosownych czynności w sprawie. Ponadto Sąd nakazał ponowne przesłuchanie świadków i stron, ustalenie osób pracujących przy wykonywaniu pokrycia dachu hali magazynowej w dniu wypadku oraz zbadania jakie jeszcze inne budowy w tym dniu były prowadzone. Sąd Apelacyjny zalecił nadto wyjaśnienie okoliczności pobrania krwi powoda do badania zawartości alkoholu dla celów medycznych w (...) Szpitalu (...) (...) w W. oraz sposobu przedstawienia wyników, przesłuchanie w charakterze świadka funkcjonariusza policji G. M. odnośnie czasu i okoliczności pobrania krwi od powoda w celu zbadania na zawartość alkoholu w laboratorium policyjnym, a także przeprowadzenie w miarę potrzeby innych dowodów i poddanie ich ocenie w ramach zakreślonych treścią art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny wskazał, że poczynione ustalenia należy poddać analizie prawnej w kontekście unormowań dotyczących odpowiedzialności deliktowej oraz przy uwzględnieniu, że dla jej przypisania konieczne jest stwierdzenie, iż

w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, czy też zagrożenia te nie zostały zniwelowane, co naraziło na szwank zdrowie bądź życie pracownika. Sąd Apelacyjny zauważył, że ewentualne zawinione zachowanie powoda może stanowić podstawę ograniczenia obowiązku pozwanego naprawienia szkody stosownie do treści art. 362 kc w związku z art. 300 k.p.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Radomiu wyrokiem z dnia 15 grudnia 2014 r. zasądził od K. W. (1) na rzecz J. F. tytułem zadośćuczynienia kwotę 75.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 30 czerwca 2010 roku do dnia zapłaty, kwotę 2.433,58 zł tytułem skapitalizowanej renty

wyrównawczej oraz kwoty po 116,30 zł miesięcznie płatne do ostatniego dnia każdego miesiąca poczynając od dnia 30 czerwca 2010 roku z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminowi płatności.

W pozostałej części Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.957,59 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od K. W. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.942 zł tytułem opłaty sądowej, od której uiszczenia zwolniony był powód oraz kwotę 1.912,52 zł tytułem częściowego zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo z funduszy Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych:

Powód J. F. w dniu 2 kwietnia 2007 roku zawarł umowę o pracę z pozwanym K. W. (1), prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...) w P.. Powód zatrudniony był na stanowisku montera-spawacza, w pełnym wymiarze czasu pracy w okresie od dnia 2 kwietnia 2007 roku do dnia 31 marca 2008 roku.

W dniu 30 marca 2007 roku K. W. (2) - specjalista ds. bhp i p.poż. przeprowadził instruktaż ogólny powoda w zakresie bhp. W dniu 20 marca 2007 roku powód uzyskał zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na stanowisku montera - spawacza na wysokości, aktualne do 20 lutego 2009 roku. W dniu zawarcia umowy o pracę J. F. odbył szkolenie w dziedzinie bhp na stanowisku pracy a ponadto został zapoznany z ryzykiem zawodowym.

W dniu 15 maja 2007 roku grupa pracowników pozwanego wykonywała prace przy odbudowie hali magazynowej w S.. Po omówieniu zadań do wykonania, przypomnieniu o zasadach bezpieczeństwa i higieny pracy, powód wraz z innymi pracownikami A. D. (1), T. W., W. M., R. R. i A. S. przystąpił do wykonywania pracy. Zgodnie z poleceniem przełożonego zajmował się docinaniem i przykręcaniem płyt dachowych. Prace były wykonywane na wysokości ok. 10 metrów.

W pokryciu dachowym pozostawiano otwory tzw. świetliki, których końcową obróbką zajmowała się inna firma. Wszyscy pracownicy byli wyposażeni w kaski oraz w pasy bezpieczeństwa tzw. szelki zabezpieczające przed upadkiem z dachu, które były przypinane do lin asekuracyjnych umocowanych na dachu. Z zabezpieczeń tych pracownicy korzystali. Ogółem na terenie budowy było sześć kompletów środków ochrony osobistej. W hali produkcyjnej nie było siatki chroniącej przed upadkiem na posadzkę.

Równolegle zakład pozwanego prowadził budowę w T., gdzie trwały prace wykończeniowe. Kierownikiem budowy w S. był R. W. (1), który w dniu 15 maja 2007 roku przebywał na tej budowie do godziny 14.00, po czym pojechał na budowę prowadzoną w T.. (...) nadzorował G. F., który 3-4 razy w ciągu dnia pracy wjeżdżał na dach i za każdym razem przebywał tam ok. 20 minut.

Około godziny 16.00 pracownicy pracujący przy wykonaniu pokrycia dachowego rozpoczęli prace porządkowe, przygotowując się do zakończenia pracy. Brygada zjechała na poziom „0”, zaś na dachu pozostali powód i A. D. (1), którzy zbierali narzędzia z dachu. Powód przed zejściem z dachu odpiął szelki bezpieczeństwa i udał się do wózka transportowego. Idąc w kierunku wózka zauważył pozostawioną na dachu wyrzynarkę i wrócił aby ją zabrać. Przy podnoszeniu narzędzia potknął się i wpadł w otwór w dachu, przygotowany pod świetlik, upadając na posadzkę hali.

W czasie pracy powód był w stanie nietrzeźwości. Stężenie alkoholu w jego krwi przekraczało 0,50‰.

Po upadku J. F. został przewieziony do (...) Szpitala (...) (...) w W., gdzie na Oddziale (...) przebywał od 15 maja 2007 roku do 20 lipca 2007 roku. Następnie był jeszcze wielokrotnie hospitalizowany celem leczenia i rehabilitacji. W wyniku wypadku powód doznał: urazu wielonarządowego, złamania kompresyjnego trzonu kręgu LI, wieloodłamowego otwartego złamania nasady i przynasady dalszej lewej kości promieniowej, wieloodłamowego otwartego złamania nasady dalszej prawej kości promieniowej i wyrostka rylcowatego prawej kości łokciowej, złamania niestabilnego miednicy- kości krzyżowej i obu gałęzi kości łonowej prawej, złamania kłykcia przysrodkowego

prawej kości piszczelowej i uszkodzenia kompleksu więzadłowego tylno-bocznego prawego kolana, wieloodłamowego złamania obu kości piętowych, złamania II, IV i V kości prawego śródstopia, urazu twarzoczaszki ze złamaniem kości lewego oczodołu i lewej zatoki szczękowej, stłuczenia klatki piersiowej z odmą śródpiersia.

Obrażenia spowodowane wypadkiem wymagały leczenia w warunkach szpitalnych i wielokrotnego leczenia operacyjnego, które sprowadzało dolegliwości bólowe. Stopień cierpienia w okresie pierwszych trzech miesięcy od urazu można określić jako znaczny. W kolejnych miesiącach cierpienia powioda miały mniejsze nasilenie, ulegały zwiększeniu w okresach 2-3tygodniowych w związku

z kolejnymi zabiegami operacyjnymi w dniach: 29 listopada 2007 roku, 11 marca 2008 roku, 3 czerwca 2008 roku, 9 grudnia 2009 roku. Powód przez długi czas odczuwał dolegliwości bólowe kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego, prawego nadgarstka, prawego kolana, obu stóp i okolicy miednicy. Występowało u niego ograniczenie ruchomości i upośledzenie funkcji kręgosłupa lędźwiowego, kończyn górnych i dolnych. W okresie pierwszych trzech miesięcy po wypadku J. F. przemieszczał się na wózku inwalidzkim. W listopadzie 2007 roku po usunięciu materiału stabilizującego z prawej kości piszczelowej i obu pięt zalecono chodzenie z naprzemiennym obciążaniem kończyn dolnych.

W okresie pierwszych 6 miesięcy powód wymagał pomocy innych osób przy zaspokajaniu podstawowych czynności życia codziennego, takich jak poruszanie się po mieszkaniu, ubieranie, rozbieranie się, przyjmowanie pokarmów, toaleta.

W kolejnych miesiącach był zdolny do samodzielnego zaspokajania tych potrzeb.

W trakcie pobytu w szpitalu i po opuszczeniu szpitala powodem opiekował się jego ojciec R. F., który w tym czasie nie pracował.

Przeprowadzone dotychczas i planowane leczenie nie rokuje całkowitego powrotu do zdrowia. Na poziomie doznanych złamań mogą rozwinąć się w przyszłości pourazowe zmiany zwyrodnieniowe, które sprowadzą pogorszenie funkcji narządów ruchu. Pourazowe zmiany zwyrodnieniowe są już obecne w prawym stawie kolanowym.

W wyniku wypadku J. F. doznał stałego uszczerbku na zdrowiu

w wysokości 83% i Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. wypłacił powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 48.887 zł.

J. F. jest całkowicie niezdolny do pracy z powodu wypadku od dnia

15 maja 2007 roku do 28 lutego 2017 roku. Powód od dnia 7 listopada 2008 roku (od zaprzestania pobierania świadczenia rehabilitacyjnego) pobiera rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, przyznawaną okresowo - początkowo do dnia

31 grudnia 2009 roku, następnie do dnia 31 grudnia 2011 roku i do dnia 31 stycznia 2014 roku, a ostatnio na podstawie decyzji z dnia 19 marca 2014 roku – do dnia 28 lutego 2017 roku. Lekarz Orzecznik ZUS w orzeczeniu z dnia 28 lutego 2014 roku stwierdził, że u J. F. nadal utrzymuje się dysfunkcja narządów ruchu, zaburzenia chodu i poruszania się oraz ograniczenie ruchomości licznych stawów.

Renta przysługująca powodowi była wypłacana w następujących kwotach:

- w okresie od dnia 7 listopada 2008 roku do dnia 28 lutego 2009 roku w kwocie 763,55 zł brutto, 662,83 zł netto,
- w okresie od dnia 1 marca 2009 roku do dnia 28 lutego 2010 roku w kwocie 810,12 zł brutto, 700,21 zł netto,
- w okresie od dnia 1 marca 2010 roku do dnia 28 lutego 2011 roku w kwocie 847,55 zł brutto, 730,27 netto,
- w okresie od dnia 1 marca 2011 roku do dnia do dnia 28 lutego 2012 roku w kwocie 873,82 zł brutto, 752,18 netto,
- w okresie od dnia 1 marca 2012 roku do dnia 28 lutego 2013 roku w kwocie 959,02 zł brutto, 820,71 zł netto,

- w okresie od dnia 1 marca 2013 roku do dnia 28 lutego 2014 roku w kwocie 997,38 zł brutto, 851,62 zł netto,
- w okresie od dnia 1 marca 2014 roku do nadal w kwocie 1013,34 zł brutto, 865,14 zł netto.

Wynagrodzenie za miesiąc kwiecień 2007 roku (ostatni pełny miesiąc pracy przed wypadkiem), jakie otrzymał J. F. wyniosło 1.380 zł brutto, tj. 962,84 zł netto.

Sąd Okręgowy ustalił, że K. W. (1) jako pracodawca nie dopełnił wymogów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy tj. nie podjął wystarczających działań i środków chroniących zdrowie i życie pracowników (brak siatki bezpieczeństwa), nie zorganizował pracy w sposób zapewniający bezpieczne warunki pracy (zbyt mała ilość osób posiadających uprawnienia do pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie w celu nadzoru, dopuścił do wykonywania pracy bez nadzoru), nie zapewnił przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bhp (wykonywanie przez pracownika pracy w stanie nietrzeźwości, wykonywanie przez pracowników pracy bez stosowania środków ochrony indywidualnej), przez co naruszył przepis art. 207 k.p.

Osoba kierująca pracownikami – G. F. nie zadbał o stosowanie środków ochrony indywidualnej (dopuszczenie do wykonywania pracy przez pracownika bez szelek bezpieczeństwa), nie zorganizował, nie przygotował i nie prowadził prac z uwzględnieniem, zabezpieczenia pracowników przed wypadkami przy pracy (opuścił plac budowy, nie wyznaczył upoważnionego zastępstwa, nie kontrolował stanu trzeźwości pracowników), nie zadbał o stosowanie środków ochrony zbiorowej (brak siatki zabezpieczającej w miejscach pracy na wysokości), nie egzekwował przestrzegania przez pracowników przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy (spożywanie alkoholu w miejscu pracy, wykonywanie pracy bez stosowania środków ochrony indywidualnej) – co stanowi naruszenie art. 212 k.p.

Z kolei kierownik budowy – R. W. (1) nie zorganizował budowy i nie kierował nią w sposób zgodny z przepisami bhp (brak zabezpieczenia miejsc pracy w środki ochrony zbiorowej przed upadkiem z wysokości – siatka bezpieczeństwa, brak nadzoru nad procesem pracy – opuszczenie terenu budowy, brak kontroli stanu trzeźwości pracowników, stosowania w pracy środków ochrony indywidualnej), nie koordynował realizacji zadań zapobiegającym zagrożeniom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz zapewniającym przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, o jakich mowa w przepisach prawa budowlanego (opuszczenie terenu budowy w dniu wypadku, brak nadzoru nad robotami budowlanymi, brak kontroli stosowania środków ochrony indywidualnej, brak kontroli stanu trzeźwości na budowie), nie wprowadził niezbędnych zmian w informacji o jakiej mowa w art. 20 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (tekst jedn. Dz.U. z 2006 r. Nr 156, poz.1118) oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, wynikających z postępu prac budowlanych (zastosowanie siatki bezpieczeństwa, oznaczenie stref niebezpiecznych, zabezpieczenie otworów technologicznych), a także nie wstrzymał robót w sytuacji stwierdzenia możliwości powstania zagrożenia (brak zabezpieczenia otworów technologicznych oraz zastosowania siatki bezpieczeństwa), co stanowiło naruszenie przepisu art. 22 cyt. ustawy, jak również nie sprawował bezpośredniego nadzoru nad bezpieczeństwem i higieną pracy, co stanowiło naruszenie § 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. Nr 47, poz. 401).

J. F. także nie przestrzegał przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy – nie stosował się do wydawanych przez przełożonych poleceń, spożywał alkohol w miejscu pracy, wykonywał prace na wysokości bez zabezpieczenia.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 9 lutego 2012 roku Sąd Rejonowy w P. uznał R. W. (1) za winnego tego, że w dniu 15 maja 2007 roku, pełniąc funkcje kierownika budowy w S. i będąc z tego tytułu odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy zatrudnionych tam pracowników, naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pracowników wykonujących prace na dachu hali, w ten sposób, że wyznaczył do nadzoru nad pracownikami i pełnienia funkcji kierownika robót montażowych G. F., nieposiadającego stosownych kompetencji i uprawnień budowlanych i nie dokonał właściwego

zabezpieczenia otworu w dachu hali, przeznaczonego do dalszych celów montażowych, tj. czynu z art. 160 § 1 kk i warunkowo umorzył wobec niego postępowanie karne na okres próby wynoszący jeden rok.

Sąd Okręgowy obdarzył wiarą zeznania świadków J. R. (1), A. S. i R. W. (2), którzy nie pracują u pozwanego, a zatem ich zeznania mają szczególny walor wiarygodności.

Okoliczność wyposażenia pracowników w środki ochrony indywidualnej znajduje potwierdzenie w przedstawionych przez pozwanego fakturach zakupu w latach 2005-2007 m.in. 7 szt. szelek zabezpieczających, 12 szt. lin asekuracyjnych i 22 szt. hełmów (k. 176-181) oraz zeznaniach świadka S. P..

Sąd obdarzył też wiarą zeznania świadków G. F. i A. M., gdyż nie były kwestionowane i nie przedstawiono dowodów przeciwnych.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Okręgowy w części uwzględnił powództwo.

Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd wskazał art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Sąd zważył, że dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego konieczne jest wykazanie wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu deliktu tj. 1) ciężącej na pracodawcy odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego opartej na zasadzie winy (art. 415 k.c.), 2) faktu poniesienia szkody (wynikająca z uszczerbku na zdrowiu - art. 361 § 2 k.c., art. 444 i 445 k.c.), 3) związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (art. 361 § 1 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, LEX nr 158059).

W niniejszej sprawie kwestią sporną było spełnienie pierwszej z wymienionych przesłanek odpowiedzialności pracodawcy. Ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody, jakich doznał powód w wyniku wypadku wymaga wykazania, że pozwany ponosi winę za wystąpienie zdarzenia, chociażby poprzez niedopełnienie obowiązków w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednoznaczny pogląd w omawianej materii wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 2010 roku, I PK 124/10 (LEX nr 707848) stwierdzając, że zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek.

Art. 207 § 1 k.p. eksponuje odpowiedzialność pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Obowiązek pracodawcy zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w zakładzie pracy jest niezależny od obowiązków w tej sferze ciężących na innych podmiotach, tj. pracownikach, a także osobach spoza zakładu pracy wykonujących zadania służby bezpieczeństwa i higieny pracy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, odnoszącym się do kwestii odpowiedzialności deliktowej pracodawcy jednoznacznie przyjęto, że zaniedbanie zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2000 r., II UKN 207/00, OSNP 2002 nr 8, poz. 191). Obowiązkiem pracodawcy jest bowiem zapewnianie przestrzegania w zakładzie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawanie poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolowanie wykonania tych poleceń (art. 207 § 2 pkt 2 k.p.), a także reagowanie na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywanie środków podejmowanych w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, przy uwzględnieniu zmieniających się warunków wykonywania pracy (art. 207 § 2 pkt 3).

Sąd Okręgowy zważył, że pracownicy pozwanego byli wyposażeni w środki ochrony indywidualnej w postaci szelek zabezpieczających oraz kasków, co wynika jednoznacznie z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków.

Powód spadł przez jeden z otworów w dachu, przeznaczonych na świetliki, z czego wynika jednoznacznie, że otwory nie były prawidłowo zabezpieczone. Bezsporne jest także, że kierownik budowy R. W. (1) opuścił teren budowy

o godzinie 14.00 oraz, że powierzył obowiązki nadzoru G. F., który nie miał do tego stosownych uprawnień i który pod koniec dnia pracy nie nadzorował pracowników, pracujących na dachu, gdyż zajmował się dostawą płyt. Zostało to potwierdzone przez nich samych w złożonych zeznaniach.

Poza sporem pozostaje okoliczność, że w trakcie prowadzenia prac na dachu hali w S., nie było zamontowanej siatki zabezpieczającej.

Stan nietrzeźwości J. F. w chwili wypadku ustalony został na podstawie wyniku badań laboratoryjnych wykonanych w Zakładzie (...) (...) w W. dnia 15 maja 2007 roku (godz. 18.17), gdzie wskazano wynik 0,65 g/l alkoholu etylowego.

Biegła patomorfolog E. B. wskazała, że badanie wykonane w laboratorium szpitalnym wskazało stężenie alkoholu u J. F. o wartości 0,65 g/l, co jest równoznaczne z wartością 0,65‰, przy czym alkohol w tym laboratorium został określony tylko w surowicy, a nie w pełnej krwi. Stężenie alkoholu w pełnej krwi powoda o godzinie 18.17 wynosiło 0,54‰. W ocenie biegłej wynik ten jednoznacznie wskazuje na to, że J. F. spożywał alkohol. Pobranie krwi przez policję nastąpiło później, co wynika z faksu przesłanego przez policję. Brak jest jednak wiedzy co do godziny pobrania krwi. Analiza krwi wskazała na obecność alkoholu etylowego w stężeniu niższym niż 0,2 ‰ (wartości 0,17‰ i 0,18‰).

W ocenie biegłej niemożliwe jest ustalenie czy stan trzeźwości spowodowany był wydalaniem alkoholu z organizmu, czy prowadzonym działaniem leczniczym. Nie wiadomo, o której godzinie i w jakiej ilości powód pił alkohol. Okoliczności te nie pozwalają na ustalenie stężenia alkoholu we krwi powoda w chwili wypadku. Biegła stwierdziła, że J. F. spożywał alkohol w bliżej nieokreślonym czasie przed wypadkiem, co prowadziło do stężenia przekraczającego wartość 0,50‰, a więc do stanu nietrzeźwości. Biegła wykluczyła, aby stężenie alkoholu we krwi powoda było rezultatem spożycia owoców.

Biegły specjalista z zakresu (...) w opinii z dnia 11 stycznia 2014 roku wskazał w sposób szczegółowy przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku pracy powoda, wynikające z kodeksu pracy, cyt. ustawy z dnia 17 lipca 1994 roku prawo budowlane, cyt. rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 roku oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jedn. Dz.U.

z 2003 r. Nr 169, poz.1650). Wskazał także jakie normy zostały naruszone przez pracodawcę, a jakie przez pracownika. Z opinii wynika, że naruszenia te ze strony pracodawcy dotyczyły przede wszystkim braku środków ochrony zbiorowej tj. niezabezpieczenie świetlików, brak siatki zabezpieczającej, brak odpowiedniego nadzoru ze strony osób nadzorujących budowę, dopuszczenie do pracy osoby w stanie nietrzeźwości. J. F. jako pracownik także naruszył normy bezpieczeństwa i higieny pracy poprzez wykonywanie pracy bez szelek bezpieczeństwa oraz spożywanie alkoholu w miejscu pracy.

Sąd Okręgowy zważył, że szczególnie istotne w niniejszej sprawie jest to, czy na budowie w S. była konieczność zamontowania siatki zabezpieczającej. Obowiązek ten kwestionował pozwany, twierdząc, że wystarczające były środki ochrony indywidualnej w postaci szelek zabezpieczających i kasków. W jego ocenie, gdyby J. F. miał założone szelki bezpieczeństwa, do wypadku by nie doszło.

Przepis § 6 ust. Cyt. rozporządzenia Ministra Infrastruktury stanowi, że do zabezpieczeń stanowisk pracy na wysokości, przed upadkiem z wysokości, należy stosować środki ochrony zbiorowej, w szczególności balustrady, o których mowa

w § 15 ust. 2, siatki ochronne i siatki bezpieczeństwa (ust. 1). Stosowanie środków ochrony indywidualnej, w szczególności takich jak szelki bezpieczeństwa, jest dopuszczalne, gdy nie ma możliwości stosowania środków ochrony zbiorowej (ust. 2). Ponadto zgodnie z § 39 cyt. rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, w brzmieniu obowiązującym w dniu wypadku, pracodawca jest obowiązany oceniać i dokumentować ryzyko zawodowe, występujące przy określonych pracach, oraz stosować niezbędne środki profilaktyczne zmniejszające ryzyko. W szczególności pracodawca jest obowiązany:

1)zapewnić organizację pracy i stanowisk pracy w sposób zabezpieczający pracowników przed zagrożeniami wypadkowymi oraz oddziaływaniem czynników szkodliwych dla zdrowia i uciążliwości - z uwzględnieniem możliwości psychofizycznych pracowników;

2)zapewnić likwidację zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników głównie przez stosowanie technologii, urządzeń, materiałów i substancji niepowodujących takich zagrożeń (ust. 1).

Jeżeli ze względu na rodzaj procesu pracy likwidacja zagrożeń nie jest możliwa, należy stosować odpowiednie rozwiązania organizacyjne i techniczne, w tym odpowiednie środki ochrony zbiorowej, ograniczające wpływ tych zagrożeń na zdrowie i bezpieczeństwo pracowników (ust. 2). W sytuacji gdy ograniczenie zagrożeń w wyniku zastosowania rozwiązań organizacyjnych i technicznych nie jest wystarczające, pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom środki ochrony indywidualnej, odpowiednie do rodzaju i poziomu zagrożeń (ust. 3).

Z kolei przepis § 106 ust. 1 i 2 cyt. rozporządzenia określa, że na powierzchniach wzniesionych na wysokość powyżej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi, na których w związku z wykonywaną pracą mogą przebywać pracownicy, lub służących jako przejścia, powinny być zainstalowane balustrady składające się z poręczy ochronnych umieszczonych na wysokości co najmniej 1,1 m i krawężników

o wysokości co najmniej 0,15 m. Pomiedzy poręczą i krawężnikiem powinna być umieszczona w połowie wysokości poprzeczka lub przestrzeń ta powinna być wypełniona w sposób uniemożliwiający wypadnięcie osób. Jeżeli ze względu na rodzaj i warunki wykonywania prac na wysokości zastosowanie balustrad, o których mowa w ust. 1, jest niemożliwe, należy stosować inne skuteczne środki ochrony pracowników przed upadkiem z wysokości, odpowiednie do rodzaju i warunków wykonywania pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego analiza powyższych przepisów obowiązujących w dacie wypadku prowadzi do wniosku, że przede wszystkim zastosowane powinny być środki ochrony zbiorowej w postaci balustrad, ewentualnie siatek ochronnych i siatek bezpieczeństwa. Natomiast stosowanie środków ochrony indywidualnej takich jak szelki bezpieczeństwa dopuszczalne było, o ile nie było możliwości zastosowania środków ochrony zbiorowej. Takiej niemożności pozwany nie wykazał.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że prawomocnym wyrokiem z dnia 9 lutego 2012 roku Sąd Rejonowy w Piasecznie uznał R. W. (1) za winnego tego, że w dniu 15 maja 2007 roku, pełniąc funkcje kierownika budowy w S.

i będąc z tego tytułu odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy zatrudnionych tam pracowników, naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pracowników wykonujących prace na dachu hali, w ten sposób, że wyznaczył do nadzoru nad pracownikami i pełnienia funkcji kierownika robót montażowych G. F., nieposiadającego stosownych kompetencji i uprawnień budowlanych i nie dokonał właściwego zabezpieczenia otworu w dachu hali, przeznaczonego do dalszych celów montażowych, tj. czynu z art. 160 § 1 kk i warunkowo umorzył wobec niego postępowanie karne na okres próby wynoszący jeden rok. Z treści tego wyroku wynika, że otwór w dachu hali nie był zabezpieczony. Wprawdzie wyrokiem tym Sąd nie jest związany (art. 11 k.p.c.), jednak stanowi on dowód podlegający sędziowskiej ocenie. W powiązaniu z innymi wyżej omówionymi dowodami Sąd uznał za udowodniony brak zabezpieczenia otworu przygotowanego pod świetlik, jak również wyznaczenie do nadzoru nad pracownikami i pełnienia funkcji kierownika robót montażowych G. F., nieposiadającego stosownych kompetencji i uprawnień budowlanych.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany K. W. (1) jako pracodawca naruszył normy bezpieczeństwa i higieny pracy, co powoduje, że poprzez swoje zaniechanie ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek.

Zasady bezpieczeństwa i higieny pracy naruszył także J. F. poprzez spożywanie alkoholu w miejscu pracy, wykonywanie pracy w stanie nietrzeźwości, wykonywanie pracy bez szelek bezpieczeństwa, mimo stosownych poleceń przełożonych. Zachowanie takie podlegało ocenie Sądu w kontekście przepisu art. 362 k.c., który stanowi, że jeżeli



poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

O przyczynieniu się poszkodowanego mówimy wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody – a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna „pochodzi” od zobowiązanego do naprawienia szkody,

a druga od poszkodowanego. O przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym, czyli musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia (por. wyrok SN z dnia 23 lutego 1968 r., II CR 28/68, Lex nr 6291; wyrok SN z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72, LEX nr 7098; uchwała składu

7 sędziów SN z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151; wyrok SN z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1065; wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060; wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09, LEX nr 523542).

Stan nietrzeźwości powoda został wykazany badaniami krwi i opinią biegłej patomorfolog E. B.. Z zeznań świadka J. R. (2) wynika, że J. F., pozostając na dachu po zakończeniu pracy zachowywał się w sposób brawurowy. Świadek stwierdził, że powód chciał przeskoczyć niezabezpieczony otwór świetlika, ale przekonał go, aby tego nie robił. Brak jest podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom tego świadka, który jest dla stron osobą obcą, niezwiązaną żadnym stosunkiem osobistym. Ponadto zeznania świadka korelują z opinią biegłego C., który wskazał, że stężenie alkoholu we krwi w przedziale 0,50‰ – 0,70‰ powoduje wyraźniejsze zaburzenie sprawności organizmu, nadmierną pobudliwość i gadatliwość, obniżenie samokontroli oraz błędną ocenę swoich możliwości, która prowadzi do fałszywej oceny sytuacji. Gdyby zatem powód nie był w stanie nietrzeźwości potrafiłby prawidłowo rozeznaczyć sytuację, ominąć otwór świetlika i wówczas do upadku by nie doszło.

Bezspornie powód nie założył przydzielonych mu szelek bezpieczeństwa. Wrócił po pozostawioną na dachu wyrzynarkę, co jednak nie zwalniało go

z obowiązku korzystania z szelek. Czynność ta nie uniemożliwiała skorzystania z tego środka zabezpieczenia. Gdyby powód zastosował się do poleceń przełożonych w tym zakresie, to w sytuacji wypadnięcia przez otwór świetlika, zawisłby na szelkach i nie doszłoby do obrażeń lub byłyby one w mniejszym rozmiarze.

Powyższe doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku, że powód przyczynił się do zaistnienia szkody w 50%.

W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (art. 444 § 1 i 2 k.c.). Ponadto sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do roszczenia powoda o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy zważył, że użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie "sumy odpowiedniej" ma charakter niedookreślony. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego

w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 roku, V CSK 245/07, Lex nr 369691). Ponadto

zadośćuczynienie musi mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, niebędącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, III KK 349/07, Lex nr 395071).

Sąd Okręgowy miał na uwadze rozmiar obrażeń i cierpień powoda oraz fakt, że nie rokuje on całkowitego powrotu do zdrowia. Na poziomie doznanych złamań mogą rozwinąć się w przyszłości pourazowe zmiany zwyrodnieniowe, które spowodują pogorszenie funkcji narządów ruchu. Pourazowe zmiany zwyrodnieniowe są już obecne w prawym stawie kolanowym.

Organ rentowy ustalił uszczerbek na zdrowiu powoda w wysokości 83%, czego strony nie kwestionowały. Powód nie stawiał się na rozprawę, na którą był wezwany w celu przesłuchania, a zatem nie można ustalić jego aktualnego stanu zdrowia i ewentualnych dolegliwości. W ostatnim badaniu orzeczniczym z dnia 28 lutego 2014 roku lekarz orzecznik stwierdził, że u J. F. nadal utrzymuje się dysfunkcja narządów ruchu, zaburzenia chodu i poruszania się oraz ograniczenie ruchomości licznych stawów.

J. F. domagał się z tytułu zadośćuczynienia kwoty 150.000 zł. Sąd uznał taką kwotę za adekwatną do rozmiaru krzywdy, biorąc pod uwagę doznane urazy, ich rozległość, długość i rodzaj leczenia, cierpienia powoda, nadal utrzymujące się skutki wypadku, całkowitą okresową niezdolność do pracy. Wypadek spowodował, że od kilku lat powód na skutek wypadku ma ograniczenia w normalnym życiu, zarówno zawodowym, jak i osobistym. Biorąc jednak pod uwagę przyjęty przez Sąd stopień przyczynienia się powoda do zaistniałego wypadku, kwota zadośćuczynienia została zmniejszona o połowę.

Wobec powyższego na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., art. 362 k.c. i art. 300 k.p. Sąd zasądził kwotę 75.000 zł.

Sąd uwzględnił roszczenie powoda o rentę wyrównawczą. Powód domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 9.231,03 zł z tytułu skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od 7 listopada 2008 roku do 31 maja 2010 roku oraz kwot po 476,13 zł miesięcznie z tytułu renty wyrównawczej począwszy od dnia 1 czerwca 2010 roku, wskazując, że kwoty są wynikiem różnicy pomiędzy jego zarobkami a otrzymywaną rentą. Sąd zważył, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem rentę odszkodowawczą (regulowaną przepisami Kodeksu cywilnego) wylicza się w wartościach netto - bez uwzględnienia tej części potencjalnych dochodów, którą należałoby potraktować jako zaliczkę na podatek dochodowy oraz składkę na ubezpieczenia społeczne, ponieważ odszkodowanie cywilne nie jest przychodem podlegającym opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych ani oskładkowaniu składkami na ubezpieczenia społeczne (wyrok SN z dnia 23 listopada 2010 roku, I PK 47/10, LEX nr 707403, wyrok SA w Warszawie z dnia 3 lipca 2013 roku, ACa 128/13, LEX nr 1353884).

J. F. jest osobą całkowicie niezdolną do pracy. Zasadne jest więc zasądzenie na jego rzecz renty wyliczonej jako różnica pomiędzy uzyskiwanymi zarobkami a otrzymywanym świadczeniem. W okresie od dnia 7 listopada 2008 roku do dnia 28 lutego 2009 roku otrzymywał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w kwocie 662,83 zł netto, w okresie od dnia 1 marca 2009 roku do dnia 28 lutego 2010 roku - w kwocie 700,21 zł netto, w okresie od dnia 1 marca 2010 roku do dnia 28 lutego 2011 roku - w kwocie 730,27 zł netto.

Za okres od dnia 7 listopada 2008 roku do 30 listopada 2008 roku różnica pomiędzy zarobkami a świadczeniem z ZUS wynosi kwotę 230 zł (962,84 zł : 30 dni x 23 dni - 662,83 zł : 30 dni x 23 dni), za okres od dnia 1 grudnia 2008 roku do dnia 28 lutego 2010 roku - kwotę 3.939,45 zł (962,84 zł - 700,21 zł = 262,63 zł x 15 m-cy), za okres od dnia 1 marca 2010 roku do dnia 31 maja 2010 roku - kwotę 697,71 zł (962,84 - 730,27 zł = 232,57 zł x 3 m-ce). Łącznie zatem skapitalizowana renta wyrównawcza z okres wskazany w pozwie wynosi 4.867,16 zł. Z kolei renta wyrównawcza za kolejne miesiące wyliczona w analogiczny sposób to kwota 232,17 zł (962,84 zł - 730,27 zł).

Biorąc pod uwagę stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody Sąd Okręgowy zasądził na jego rzecz połowę tych kwot – na podstawie art. 444 § 1 k.c. art. 362 k.c. i art. 300 k.p.

O odsetkach od kwot zasądzonych w punktach I i II wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Powód nie wzywał pozwanego do zapłaty przed wytoczeniem powództwa, a zatem Sąd uznał, że strona pozwana w tym zakresie została wezwana do zapłaty poprzez doręczenie jej odpisu pozwu, co miało miejsce w dniu 29 czerwca 2010 roku (k. 69). Pozwany pozostawał zatem w opóźnieniu od dnia następnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 listopada 2006 r., sygn. akt V CSK 266/06, LEX nr 276339).

W części dotyczącej zasądzenia kosztów zakupu sprzętu ortopedycznego w kwocie 215, 28 zł, kosztów dojazdu ojca powoda R. F. do szpitala w W. w kwocie 6.300 zł oraz kosztów opieki sprawowanej przez ojca powoda R. F. w kwocie 22.344 zł, Sąd zakwalifikował powyższe roszczenia jako odszkodowawcze. Powód otrzymał z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę 48.887 zł tytułem jednorazowego odszkodowania. Kwotę powyższą Sąd uwzględnił przy ustalaniu wysokości odszkodowania (por. wyrok SN z dnia 22 czerwca 2005 roku, I PK 253/04, LEX nr 174244). W ocenie Sądu świadczenie odszkodowawcze z ubezpieczenia społecznego w pełni pokryło koszty związane z wypadkiem, których domaga się powód.

W tej sytuacji powództwo w zakresie dalej idących roszczeń odszkodowawczych powoda zostało oddalone.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., zgodnie z którym Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu kosztów, jeżeli określenie należnej sumy zależało od oceny sądu. Na koszty procesu zasądzone na rzecz powoda składa się wynagrodzenie pełnomocnika powoda obliczone od kwoty uwzględnionego powództwa w wysokości 3.600 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty dojazdu w wysokości 1.340,59 zł (por. uchwała SN z dnia 12 czerwca 2012 roku, III PZP 4/12, LEX nr 1214995).

Powód był zwolniony od kosztów sądowych w całości. Opłata sądowa od pozwu określona została na kwotę 9695 zł. W sprawie zostały wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa wydatki w łącznej kwocie 4.781,29 zł. Powództwo zostało uwzględnione w 40 %. W takim stosunku sąd obciążył pozwanego opłatą sądową, od której uiszczenia powód był zwolniony oraz wydatkami. Orzeczenie w tym zakresie, zawarte w punkcie VI wyroku oparte zostało na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. Dz. U. nr 90, poz. 594 z 2010 roku ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku złożył pełnomocnik pozwanego zaskarżając wyrok w zakresie dotyczącym zasądzenia zadośćuczynienia, renty skapitalizowanej i wyrównawczej oraz kosztów procesu.

Apelujący zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 415 k.c. poprzez:

- przyjęcie winy pozwanego w sytuacji, gdy dopełnił on czynności wymaganych przepisami prawa oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego tj. zapewnił bezpieczne i higieniczne warunki pracy w świetle wiedzy technicznej i doświadczenia życiowego w dacie wypadku,
- brak rozważenia, co w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionego przyjęcia związku przyczynowego między domniemanym zaniechaniem pozwanego a szkodą

- przyjęcie winy pozwanego, mimo że do wypadku doszło po godzinach pracy powoda, w sytuacji, gdy nie pozostawał on już w dyspozycji pozwanego (otrzymał uprzednio polecenie zjechania na poziom „O” z resztą pracowników)

2) naruszenia prawa materialnego tj. art. 207 § 2 k.p poprzez bezzasadne przyjęcie w świetle ujawnionego materiału dowodowego, iż pozwany naruszył obowiązki w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy,

3) naruszenie prawa materialnego tj. art. 362 k.c. w zw. z art. 211 k.p

w zw. z art. 300 k.p poprzez ustalenie przyczynienia się powoda do powstałej szkody w 50 %, w sytuacji, gdy naruszył on podstawowe obowiązki pracownika ujęte w art. 211 k.p tj. spożywał alkohol w czasie pracy, samowolnie zdjął szelki bezpieczeństwa i kask, zachowywał się brawurowo

i nieostrożnie, czym naruszył obowiązek wykonywania pracy w sposób zgodny z zasadami bezpieczeństwa,

4) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez zaakceptowanie rażąco wygórowanej i niepozostającej w ekonomicznym związku z doznaną przez powoda krzywdą kwoty pieniężnej, tj. 150.000 zł; żądanej tytułem zadośćuczynienia

5) naruszenie prawa procesowego, mogące mieć wpływ na wynik sprawy poprzez obrazę art. 233 § 1 k.p.c., polegającą na rażąco sprzecznej i dowolnej analizie materiału dowodowego, niedopowiadającej zasadom logicznego rozumowania oraz regułom doświadczenia życiowego, polegającą na:

a) przyjęciu, że istniejące realnie zagrożenie na budowie hali magazynowej

w S. nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, mimo że pracodawca wyposażył pracowników w odpowiedni sprzęt zabezpieczający przed upadkiem

z wysokości (kask, sztywne obuwie, szelki bezpieczeństwa, liny asekuracyjne), każdego dnia przed pracą była organizowana odprawa, podczas której były przypominane przepisy BHP oraz fakt istnienia otworów w konstrukcji rodzących potencjalne niebezpieczeństwo, powód odbył, także specjalne szkolenie wstępne oraz stanowiskowe związane z wykonywaną pracą

b) przyjęcie, że w okolicznościach niniejszej sprawy, praca została zorganizowana nieprawidłowo, który to wniosek nie znajdują odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym,

c) przyjęciu, że rozpoznane zagrożenia nie zostały zniwelowane poprzez działanie pozwanego, w sytuacji, gdy każdy z pracujących (w tym powód) odbył odpowiednie przeszkolenie dot. pracy na wysokościach, a także szkolenie w dziedzinie BHP na zajmowanym stanowisku pracy, powód został zapoznany z ryzykiem zawodowym,

w dniu pracy zostały omówione zadania, które miał do wykonania i przypomniane podstawowe zasady BHP, został on ponadto wyposażony w pasy bezpieczeństwa tzw. szelki, które były mocowane do płatwi konstrukcji stalowych, co więcej, osobiście zajmował się dopasowywaniem klap dymowych, posiadał więc świadomość grożącego niebezpieczeństwa.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa ewentualnie o uchyleniu wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pozwany wnosił nadto o uzupełnienie postępowania dowodowego poprzez dopuszczenie dowodu z zeznań świadka A. D. (2) na okoliczność rzeczywistego stanu zdrowia oraz faktycznego wykonywania pracy fizycznej przez powoda po wypadku a nadto o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu medycyny na okoliczność aktualnego stanu zdrowia i zdolności do podjęcia pracy zawodowej przez powoda.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, że Sąd Okręgowy w Radomiu, oparł swoje rozstrzygnięcie w tym zakresie w zasadzie na fakcie, iż na budowie nie było zabezpieczeń zbiorowych w postaci zamontowanej siatki zabezpieczającej, co doprowadziło do przyjęcia wniosku jakoby pracodawca nie zapewnił bezpiecznych

i higienicznych warunków pracy. Wniosek taki został wysnuty, mimo iż obowiązujące przepisy w dacie wypadku, tj. rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów

bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U. 1997 nr 129 poz. 844; dalej jako r.o.p.b.h.p), w § 39 ustęp 2 r.o.p.b.h.p nie nakładają obowiązku stosowania takich zabezpieczeń. Poza tym środki bezpieczeństwa zbiorowego w postaci siatek ochronnych, były technologicznie o wiele mniej rozwinięte niż obecnie oraz nie gwarantowały takiego poziomu bezpieczeństwa jak stosowane u pozwanego (posiadające odpowiednie atesty) szelki bezpieczeństwa. Sąd przyjmując bezprawność zaniechań pozwanego powołał się także na brak zainstalowanych barierek i balustrad, nie ustalając czy możliwe było zamontowanie powyższych urządzeń. Metody pracy na budowie hali w S., były zgodne z wymogami prawa, ponadto gwarantowały zgodnie z doświadczeniem życiowym oraz osiągnięciami techniki odpowiedni poziom bezpieczeństwa.

W ocenie pozwanego bezpośrednią przyczyną wypadku było spożywanie alkoholu przez powoda w czasie pracy oraz nadmierna brawura, co stanowiło naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Sąd I instancji pominął fakt, iż niebezpieczeństwo w postaci otworów świetlików znajdujące się na placu budowy było doskonale znane powodowi, gdyż własnoręcznie docinał i montował płyty je okalające, ponadto na odprawach rozpoczynających dzień pracy, kierownik robót zwracał uwagę na występujące w konstrukcji hali otwory oraz uczulał na niezdejmowanie środków ochrony indywidualnej.

J. F. rażąco naruszył wszystkie podstawowe obowiązki pracownika wynikające z art. 211 k.p, jego zachowanie było zupełnie nieodpowiedzialne, i to bez potrzeby odwołania się do jakichkolwiek norm prawnych.

Ponadto Sąd I instancji naruszył przepis art. 445 k.c. w z w. z 415 k.c. poprzez dowolne i nieuzasadnione, sprowadzające się jedynie do zaakceptowania żądanej kwoty pieniężnej przez powoda, ustalenie odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznane przez J. F. cierpienia. Rozważania Sądu „meriti” w tym zakresie sprowadzają się jedynie do przywołania obrażeń powoda i stwierdzenia, że stopień cierpienia doznanego przez powoda znajduje rekompensatę wyrażającą się właśnie w dochodzonej przez J. F. sumie 150.000 zł bez żadnego, dalszego uzasadnienia.

Z informacji uzyskanych przez pozwanego powód jest aktualnie osobą nieodczuwającą jakichkolwiek ujemnych następstw wypadku, o czym świadczy fakt podejmowania pracy na różnych budowach w Polsce i zagranicą. Pozwany dowiedział się o powyższym już po wydaniu kwestionowanego orzeczenia, a fakty te mają dużą wagę dla sprawy oraz potrzeba powołania się na nie wynika - w związku z przyjętą przez Sąd kwotą zadośćuczynienia motywowaną rzekomym stopniem cierpienia i dysfunkcji powoda wywołanych wypadkiem, zasadne jest uzupełnienie postępowania dowodowego poprzez przeprowadzenie wskazanych w części I niniejszego pisma środków dowodowych.

Z tych wszystkich względów pozwany uznawał apelację za uzasadnioną.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego wnosił o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, podnosząc, że Sąd Okręgowy prawidłowo zinterpretował i zastosował przepisy prawa, wskazując na wiele uchybień po stronie pozwanego. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego zaniedbanie zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny uwzględnił wnioski pełnomocników stron i dopuścił dowód z zeznań świadków A. D. (2), B. S., M. Ż. i R. F. na okoliczność podejmowania przez powoda pracy zawodowej oraz dowód z opinii biegłego specjalisty medycyny pracy na okoliczność czy powód jest nadal całkowicie niezdolny do pracy czy też nastąpiła poprawa jego stanu zdrowia skutkująca odzyskaniem zdolności do pracy lub zmianą stopnia niezdolności do pracy a jeśli tak to od kiedy.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło na dokonanie następujących ustaleń:

Powód J. F. podejmował doraźnie zatrudnienie wykonując prace pomocnicze na budowach u A. D. (2), u którego pracował przy rozładowaniu i ustawieniu rusztowań oraz u B. S., u której pracował jako pomocnik przy budowie domu weselnego. W momencie pojawienia się ekipy pozwanego K. W. (1), na budowie prowadzonej przez B. S., powód natychmiast opuścił teren budowy. Ani B. S. ani też A. D. (2) nie rozliczali się z powodem, nie wypłacali mu żadnego wynagrodzenia.

Z opinii biegłej z zakresu medycyny pracy L. M. wynika, że powód jest nadal całkowicie niezdolny do pracy z powodu wypadku przy pracy od 2007 roku do 28 lutego 2017 r. Obecnie oczekuje on na kolejną operację stawu kolanowego prawego – endoprotezoplastykę. Niezdolność do pracy w stopniu całkowitym jest spowodowana przebyłym wielonarządowym urazem z licznymi złamaniami, istotnym ograniczeniem ruchomości narządu ruchu, ograniczeniem ruchomości kilku stawów, zaburzeniami chodu, wymagającymi dalszej rehabilitacji. Powód, posiadający wykształcenie podstawowe, nie jest zdolny do jakiegokolwiek pracy fizycznej.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny obdarzył wiarą zeznania świadków A. D. (2) oraz B. S., gdyż są spójne, złożone zostały przez osoby obce dla stron, opisują rodzaj prac podejmowanych przez powoda.

Sąd nie obdarzył wiarą zeznań świadka R. F., gdyż złożone zostały przez osobę bliską powodowi i są nakierowane na udzielenie mu pomocy w uzyskaniu dochodzonych świadczeń. A. D. (2) zeznał stanowczo, że R. F. pracował przy remoncie jego domu, wskazał na rodzaj wykonywanych przez niego czynności a nie ma wątpliwości, że R. F. posiada umiejętności budowlane, gdyż jak sam przyznał pracował przy budowie domu powoda.

Zeznania świadka M. Ż. nie wniosły do sprawy żadnych istotnych okoliczności, gdyż świadek nigdy nie pracował z powodem, nie wykonywał też żadnych prac u A. D. (2).

Sąd Apelacyjny podzielił opinię biegłej z zakresu medycyny pracy. Wydanie opinii poprzedzone zostało zarówno bezpośrednim badaniem powoda jak i analizą dokumentacji medycznej. Wnioski opinii korelują z wnioskami lekarza orzecznika ZUS, który orzekając całkowitą niezdolność do pracy powoda stwierdził, że u J. F. nadal utrzymuje się dysfunkcja narządów ruchu, zaburzenia chodu i poruszania się oraz ograniczenie ruchomości licznych stawów. Biegła wskazała również na istnienie powikłań powypadkowych, przez co zachodzi konieczność przeprowadzenia zabiegu operacyjnego – endoprotezoplastyki prawego kolana. Opinia koreluje z opinią biegłego ortopedy M. G., który wskazywał na możliwość rozwinięcia się pourazowych zmian zwyrodnieniowych, sprowadzających pogorszenie funkcji narządów ruchu.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutów pełnomocnika pozwanego do opinii biegłej z zakresu medycyny pracy (k. 898, wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej nie został podtrzymany – k. 908-908v). Odnosząc się do zarzutów pełnomocnika pozwanego wskazać należy, że stwierdzona przez biegłą całkowita niezdolność do pracy jest wynikiem zarówno jej bezpośredniego badania powoda, analizy akt sprawy jak i analizy dokumentacji medycznej, co wynika wprost

z opinii biegłej: „na podstawie dokumentacji oraz badania biegła ustaliła” (k. 874). Nie jest istotne dla sprawy ustalenie aktualnego procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda, gdyż, jak wynika z opinii, jego stan zdrowia nie ulega poprawie a wręcz przeciwnie – pogorszeniu. Biegła nie wskazała, że stan zdrowia powoda uległ poprawie, przyjęła istnienie ciągłej całkowitej niezdolności do pracy od daty wypadku do 28 lutego 2017 roku. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje odpowiedź na pytanie pełnomocnika pozwanego jakiej specjalności lekarze winni badać powoda po upływie terminu istnienia całkowitej niezdolności do pracy. Wskazane przez pozwanego sformułowania medyczne tj. objawy G., objawy korzeniowe i objawy R. nie wymagają doprecyzowania i wyjaśniania, gdyż biegła wskazała wyraźnie na przyczynę niezdolności do pracy upatrując ją w przebyłym wielonarządowym urazem z licznymi złamaniami, istotnym ograniczeniem ruchomości narządu ruchu, ograniczeniem ruchomości kilku stawów, zaburzeniami chodu, wymagającymi dalszej rehabilitacji. Przyczyna całkowitej niezdolności do pracy jest zatem wskazana w sposób przystępny i zrozumiały.

W sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny ocenia trafność wyroku Sądu Okręgowego a dla tej oceny wskazanie specjalności lekarzy, którzy w przyszłości mają ocenić stan zdrowia powoda jest bez znaczenia.

W ocenie biegłej stan zdrowia powoda powoduje nadal całkowitą niezdolność do pracy zaś podejmowanie przez niego zatrudnienia podlega ocenie Sądu a nie biegłej.

Dodatkowe postępowanie dowodowe pozwoliło na wyjaśnienie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy bez konieczności dopuszczania dodatkowo dowodu z zeznań stron (art. 299 k.p.c.). Wniosek taki nie został też zgłoszony przez pełnomocników stron.

Opierając się na własnych ustaleniach oraz ustaleniach i rozważaniach prawnych poczynionych przez Sąd Okręgowy **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny akceptuje w całości ustalenia faktyczne jak i wywody prawne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, zatem nie zachodzi konieczność ich powtarzania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r. II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Zarzuty apelacji nie są trafne.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia prawa procesowego wskazanego w apelacji tj. art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dokonana przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu nie znajduje oparcia w zasadach doświadczenia życiowego. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie występuje. Sąd oparł ustalenia faktyczne na spójnych, pozbawionych sprzeczności zeznaniach świadków jak i opiniach biegłych specjalistów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz biegłych lekarzy specjalistów z zakresu ortopedii i patomorfologii. Apelujący nie wskazuje na czym polega wadliwa ocena tych dowodów a jedynie ustosunkowuje się do opinii biegłych z zakresu bhp, polemizując z ich oceną zabezpieczenia miejsca pracy powoda.

Biegli wydający opinie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy są specjalistami dla dokonania oceny czy pracodawca zapewnił bezpieczne warunki pracy, która wykonywana była na wysokości. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak podstaw do kwestionowania opinii. Oczywistym jest, że praca wykonywana na wysokości niesie ze sobą niebezpieczeństwo utraty zdrowia a nawet życia pracowników, zatem pracodawca ma obowiązek wyeliminowania a co najmniej znacznego ograniczenia ryzyka związanego z tego rodzaju pracą. Okoliczności niniejszej sprawy pokazują, że wyposażenie pracowników w szelki zabezpieczające przed upadkiem nie stanowiło wystarczającej ochrony. Z opinii biegłych wynika wyraźnie, że otwory dachowe powinny być zabezpieczone poprzez ich wygrodenie, zabezpieczenie klapą. Obszar wykonywania prac nie był też zabezpieczony siatką. Dodać przy tym należy, że nie wszystkie czynności mogły być wykonane w szelkach zabezpieczających. Z zeznań świadka J. R. (1) wynika, że po dachu przenoszone są przez pracowników („w 6 pracowników”) płyty, ważące ok. 100 kg i wówczas czynności tej nie można wykonać będąc przypiętym szelkami (k. 151). Oczywistym jest zatem, że otwory dachowe muszą być zabezpieczone. Wniosek taki nie musi być wyprowadzony z opinii biegłych specjalistów bhp, gdyż wynika

z doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Tym samym brak podstaw do kwestionowania opinii biegłych.

Skoro brak podstaw do dyskwalifikowania trafności oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy to tym samym brak podstaw do kwestionowania ustalonego przez ten Sąd stanu faktycznego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty naruszenia prawa materialnego, wskazanego w apelacji nie są zasadne.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 415 k.c. i słusznie przyjął, powołując się na utrwalone w tej materii orzecznictwo Sądu Najwyższego, że szkoda powstała na skutek niezachowania bezpiecznych warunków pracy rodzi

odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Pracodawca nie dochował bowiem należytej staranności i nie zastosował właściwych zabezpieczeń stanowisk pracy, mimo że mógł i powinien przewidzieć, że niezabezpieczenie otworów dachowych grozi wypadkiem. Zaniechanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tolerowanie przez pracodawcę niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli skutek stosowania tych metod nastąpi wypadek (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 r. I PK LEX nr 707848). Szkoda na osobie powoda pozostaje w oczywistym związku przyczynowym z brakiem zabezpieczeń otworów dachowych, zatem odpowiedzialność pozwanego jest w pełni uzasadniona a art. 415 k.c. stanowi jej podstawę.

Brak podstaw do uwolnienia pozwanego od odpowiedzialności z tego powodu, że wypadek wydarzył się po godzinach pracy. Jak wynika z protokołu powypadkowego wypadek zaistniał o godz. 16.15 zaś praca trwała w tym dniu do godziny 16.00. Czas pracy pracownika nie jest wyznaczony tylko zadaniami ściśle związanymi z realizacją powierzonych obowiązków – w tym przypadku montażem płyt dachowych. Po zakończeniu tych obowiązków pracownicy wykonywali czynności porządkowe a zatem związane bezpośrednio z pracą. Powód przed zjazdem z dachu hali zawrócił po pozostawione narzędzie pracy a zatem nie zerwał związku z pracą. Fakt, że wykonał tę czynność bezpośrednio po wypełnieniu nałożonych tego dnia obowiązków nie uwalnia pracodawcy od odpowiedzialności. O. wykonania czynności porządkowych czyli zebrania narzędzi, spoczywał na wszystkich pracownikach, co wynika wprost z zeznań świadków (zeznania A. D. (1)

k. 152 i G. F. k. 152v). Powód, w chwili zdarzenia nie zerwał zatem związku z pracą, gdyż wykonywał czynności, do jakich był zobowiązany. Tym samym wypadek jakiemu uległ jest wypadkiem przy pracy.

Wypadek przy pracy jest zdefiniowany przepisami ustawy z dnia

30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy

i chorób zawodowych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 roku, poz. 1442). Zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 pkt 1 i 2 tej ustawy za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło

w związku z pracą tj. podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych jak również podczas lub w związku

z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia. Porządkowanie stanowiska pracy po zakończeniu podstawowych czynności jest zwykłym wykonywaniem pracy, zatem wypadek zaistniały w trakcie tych czynności jest wypadkiem przy pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 207 § 2 k.p., zgodnie z którym pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Pozwany naruszył obowiązek wynikający z cyt. przepisu poprzez niezabezpieczenie stanowiska pracy powoda. Pozwany winien był tak zorganizować pracę powoda aby wyeliminować możliwość wypadku. Praca prowadzona była na wysokości, otwory dachowe nie zostały zabezpieczone, przez co pracodawca naraził pracowników na utratę zdrowia a nawet życia.

Powołany przez pozwanego § 39 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa

i higieny pracy (tekst jedn. Dz.U. z 2003 r. Nr 169, poz.1650) wymaga od pracodawcy realizacji obowiązku zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa i higieny pracy,

w szczególności przez zapobieganie zagrożeniom związanym z wykonywaną pracą

i wymienia jedynie przykładowo podstawy realizacji tego obowiązku w § 39 ust. 2

pkt 1-8. Rzeczywiście, jak wskazuje pozwany w apelacji, cyt. rozporządzenie nie nakłada na pracodawcę obowiązku montowania siatek zabezpieczających. Obowiązki pracodawcy ujęte są w dużym stopniu ogólności w tym celu, aby każdy pracodawca odniósł je do prowadzonej przez siebie działalności. W § 106 ust. 1 i 2 cyt. rozporządzenia, dotyczącym pracy na wysokości powyżej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi, ustanowiony jest wymóg zainstalowania balustrady a jeśli nie jest to możliwe pracodawca winien stosować inne skuteczne środki ochrony



pracowników przed upadkiem z wysokości, odpowiednie do rodzaju i warunków wykonywania pracy. Wskazany przez Sąd, a poparty opinią biegłego, obowiązek zainstalowania siatki zabezpieczającej jest zatem jak najbardziej uzasadniony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 445 k.c. poprzez zaakceptowanie kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Wbrew twierdzeniom apelującego kwota powyższa nie jest rażąco wygórowana. W świetle art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, czyli w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, zatem, w przeciwieństwie do naprawienia szkody majątkowej, nie jest możliwe wyliczenie kwoty zadośćuczynienia z matematyczną dokładnością. Kwota powyższa musi być „odpowiednia” czyli nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie winna być utrzymana w rozsądnych granicach – ani zbyt wygórowana ani też zbyt niska. Ocena kwoty zadośćuczynienia pozostawiona jest swobodnemu uznaniu Sądu i podlega korygowaniu w drodze kontroli instancyjnej tylko wówczas gdy jest „nieodpowiednia” a zatem nie dopowiada krzywdzie poszkodowanego lub nie jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Jak zważył Sąd Najwyższy postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. ma miejsce zarówno wówczas, gdy nieprawidłowo określone zostały przesłanki decydujące o rozmiarze odpowiedniej sumy jak też, gdy dochodzi do dysonansu pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi konkretnego poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2014 r. III PK 24/14 LEX nr 1663490).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy należycie rozważył wszystkie okoliczności związane z krzywdą powoda tj. rozmiar cierpienia, ich długotrwałość, konieczność korzystania z opieki innych osób, brak zdolności do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia z powodu orzeczonej całkowitej niezdolności do pracy. Sąd Apelacyjny w pełni argumentację Sądu Okręgowego podziela. Dodać jednocześnie należy, że powód w dacie wypadku nie miał ukończonych 22 lat. Jest młodym człowiekiem, dla którego skutki wypadku są daleko bardziej odczuwalne niż u osób w zaawansowanym wieku. Wypadek przerwał jego drogę zawodową, uniemożliwiając nabycie nowych umiejętności czy kwalifikacji zawodowych, wprowadził też istotne ograniczenia w jego codziennym funkcjonowaniu, nie tylko z powodu skutków utrzymujących się do dzisiaj ale również z powodu rozwijających się powikłań. Skutki doznanych urazów i ich wpływ na stan zdrowia powoda opisał wnikliwie biegły lekarz ortopeda. Zmniejszyły się szanse powoda na przyszłość, a wzrosło poczucie nieprzydatności społecznej. Powyższe okoliczności wskazują, że kwota zadośćuczynienia żądana przez powoda nie jest rażąco wygórowana a wręcz przeciwnie jest adekwatna do cierpienia fizycznych i psychicznych związanych z wypadkiem.

Stanowisko powyższe znajduje oparcie w opinii biegłej z zakresu medycyny pracy, która nie stwierdziła żadnej poprawy stanu zdrowia powoda a wręcz przeciwnie wypowiedziała się, że powód jest nadal całkowicie niezdolny do pracy i oczekuje na kolejny zabieg operacyjny.

Próby podejmowania przez powoda zatrudnienia przy pomocniczych pracach budowlanych nie oznaczają, że powód odzyskał zdolność do pracy bądź też zmienił się stopień tej niezdolności. Nierzadko osoby całkowicie niezdolne do pracy podejmują zatrudnienie na własne ryzyko z narażeniem na dalsze pogorszenie stanu zdrowia, co w żadnym razie nie oznacza odzyskania zdolności do pracy. Całkowita niezdolność do pracy to takie naruszenie sprawności

organizmu, którego skutkiem jest utrata zdolności do jakiegokolwiek pracy zarobkowej. Nie oznacza to jednocześnie, że osoby będące niezdolnymi do pracy w stopniu całkowitym nie mogą podejmować zatrudnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego podejmowanie przez powoda pracy nie wpływa na wysokość zasądzonych na jego rzecz świadczeń. Pozwany nie udowodnił okresu trwania zatrudnienia ani też wysokości otrzymywanego wynagrodzenia. Zebrany materiał dowodowy pozwala jedynie na ustalenie doraźnego i dorywczego podejmowania pracy, w istocie prób podejmowania zatrudnienia – rozładunek rusztowań, czynności pomocnicze na budowie.

W świetle art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Tym samym to pozwany winien wskazać dowody potwierdzające w jakim konkretnie okresie powód podejmował pracę, czy miała charakter stały czy okresowy i jakie otrzymał z tego tytułu wynagrodzenie. Brak dowodów na powyższe okoliczności nie pozwala na dokonanie odmiennej niż Sąd Okręgowy oceny wysokości dochodzonych przez powoda roszczeń.

Do prawidłowości kwot wyliczonej tzw. „skapitalizowanej renty” jak i renty wyrównawczej pozwany nie zgłosił żadnych zarzutów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 362 k.c. w zw. z art. 211 k.p. Przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa

i higieny pracy jest podstawowym obowiązkiem pracownika, co wynika wprost

z treści art. 211 k.p. Bez wątplenia powód naruszył zasady bezpieczeństwa pracy, gdyż wracając po pozostawione narzędzie nie był przypięty szelkami zabezpieczającymi. Fakt ten Sąd Okręgowy miał na uwadze przyjmując 50% przyczynienie się powoda do powstania szkody. Gdyby powód miał na sobie szelki zabezpieczające wówczas najprawdopodobniej nie upadłby na podłoże z dużej wysokości. Z drugiej jednak strony gdyby otwory dachowe były zabezpieczone i gdyby była rozpięta siatka zabezpieczająca to najprawdopodobniej nie doszłoby do tak znacznych obrażeń powoda. Wszystkie te okoliczności Sąd Okręgowy należyście rozważył i Sąd Apelacyjny akceptuje w pełni przyjęcie 50% przyczynienia powoda do wyrządzenia szkody. Dodać należy, że wbrew twierdzeniom pozwanego, nie ma podstaw do przyjęcia, że to brawurowe zachowanie powoda doprowadziło do wypadku. Żaden ze świadków nie potwierdził tego faktu, gdyż nikt nie widział aby wypadek wydarzył się na skutek przeskakiwania powoda przez otwór dachowy.

Fakt spożycia przez powoda alkoholu jest oczywiście ciężkim naruszeniem podstawowego obowiązku pracownika, gdyż narusza ustalony w zakładzie pracy porządek i może skutkować rozwiązaniem stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Jeżeli pracownik będący w stanie nietrzeźwości przyczynił się

w znacznym stopniu do spowodowania wypadku, wówczas nie przysługują mu świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego (art. 21 ust. 2 cyt. ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powód w chwili zdarzenia był pod wpływem alkoholu, jednak brak podstaw do przyjęcia, że stan ten przyczynił się do spowodowania wypadku. Biegła patomorfolog E. B. nie mogła wypowiedzieć się o wpływie alkoholu na zachowanie powoda, nie mogła przeprowadzić rachunku retrospektywnego, gdyż krew była raz pobrana do badania i nie było możliwe ustalenie w jakiej fazie był alkohol w momencie badania.

Z tych wszystkich względów nie ma podstaw do zwiększenia stopnia przyczynienia powoda do wyrządzenia szkody, ponad wartość, którą przyjął Sąd Okręgowy.

Apelacja pozwanego w istocie polemizuje z prawidłowymi ustaleniami

i wywodami Sądu Okręgowego, przedstawiając własną, niepopartą dowodami wersję wypadku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok wydany przez Sąd Okręgowy jest prawidłowy i zgodny z obowiązującymi przepisami zatem apelacja pozwanego jako bezzasadna podlega oddaleniu w trybie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach znajduje uzasadnienie w treści art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 treści rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

adwokackie (...) (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia stawka wynikająca z treści § 6 pkt 6 cyt. rozporządzenia wynosi 3.600 zł ale w sprawach o świadczenie odszkodowawcze należne z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej ulega obniżeniu o 50% czyli wynosi 1.800 zł. Wobec zmiany pełnomocnika powoda koszty zastępstwa procesowego przysługują w wysokości 100% stawki minimalnej czyli 1.800 zł - § 13 ust. 1 pkt 2 cyt. rozporządzenia.